

Melodya także jest kunsztowna dosyć — a te „usta różowiji“ nie są w stylu ludowym.

*Zofia Grynbergowa.*



## Przyczynek do przeżytków kulturalnych.

(Pismo obrazowe).

Na mocy przepisów prawa, każda gubernia Cesarstwa Rosyjskiego posiada komitet statystyczny, którego obowiązkiem jest wydawać corocznie pamiętnik (Pamiętna książka), coś w rodzaju kalendarzyka polityczno-adresowego. Wartość tych wydawnictw jest, jak się samo przez się rozumie, marna, ale niekiedy zawierają one dość ciekawe materiały, dotyczące przeważnie etnografii ludności miejscowej, lub jej stosunków ekonomicznych; zależy to niemal wyłącznie od dobrej woli sekretarza. Od lat kilku Pamiętniki gubern. Kowieńskiej wyróżniają się obfitością materiału i treścią, dzięki sekretarzowi p. Gukowskiemu. Naturalnie — trzeba korzystać z tych danych bardzo ostrożnie, albowiem tendencja polityczna zabarwia je fałszywie lub jednostronnie.

Otóż w Pamiętniku na r. b. Gukowskiej umieścił opis pow. Szawelskiego, którego znaczną część poświęcił życiu ludu, charakteryzując niektóre jego strony na podstawie wyroków sądów ludowych (gminnych), które, jak wiadomo, wyrokuja przeważnie na podstawie prawa zwyczajowego. Otóż sąd taki w gminie Sigumskiej rozstrzygał niedawno sprawę następną: Białoskórnik z Kaługi, Rosyanin, zamieszkał czasowo w tej gminie, szukając roboty. Znalazł ją, ale wkrótce uciekł, zabrawszy z sobą 61 owczynek. Cała wieś pokrzywdzona wystąpiła z powództwem do gospodarza, który dał złodziejowi pomieszczenie w chacie własnej, żądając odszkodowania za ukradzione skórki baranie. Na

posiedzeniu sądowym pozwany usprawiedliwił się tem, że „na rynku publikował“ o wyjeździe białoskórnik, ale nikt po skóry nie zjawił się i „birek nie przedstawił“ (birok nie predjawiał — zapisano w protokole sądowym). Sąd kazał mu zapłacić 31 rub. odszkodowania za skradzione skórki owcze.

Powstaje ta kwestya, co mamy rozumieć przez wyraz „birka“? Otóż okazało się, że jest to gładko ostrugana pałeczka brzozowa, na której obie strony, t. j. białoskórnik i włościanin, dający mu skórki do wyrobu, zrobiły pewne nacięcia, a potem rozszczepiały ją wzdłuż, zabierając każdą po połówce. Gdy włościanin przychodził po skórki oddane, to białoskórnik przykładał jego połówkę do swojej; jeżeli pasowały dokładnie, to odbierano skórki, których ilość była na nich oznaczoną, płacono sumę umówioną, a pałeczki niszczone. Taka forma wzajemnej umowy spotyka się dotąd jeszcze, lubo coraz rzadziej; pałeczki te sądy ludowe uznają za dowód ostateczny, przekonywujący. Zdarza się dotąd jeszcze, że dwaj włościanie, umawiając się o pożyczkę lub coś innego, ale mogącego być wyrażonem w liczbach, wysokość jej wyrzynają nożem w formie pisina obrazowego na deseczce lub kijku ostruganym; zwykle rozszczepiają go, potem każda strona zabiera swoją połówkę.

Używane pismo obrazowe bywa bardzo różnem: najczęściej rozmaite znaki oznaczają liczbę daną; widziałem deseczkę, na której kwadraciki oznaczały dziesiątki, kreski pionowe — jednostki; 27 rubli wyrażono tak: □ □ |||||. Niekiedy dziesiątki oznaczają się krzyżykami. Widziałem deseczkę, na której liczbę 17 oznaczono w ten sposób: wyrżnięto wyobrażenie 2 nóg i ręki, oraz dodano 2 kreski pionowe. Spotyka się to już bardzo rzadko, ale spotyka się jeszcze w głuchych zakątkach. Natomiast dość często jeszcze chłopi, nawet karbowi i gospodynie, prowadząc rachunki osobiste, posługują się nacięciami i wogóle pismem obrazowym np. karbowy nacięciami na pałce rachował ilość fur siana. Widziałem też, jak gospodyni wiejska w sposób podobny rachowała ilość garncy mleka oddawanego pachciarzowi.

Niekiedy posługują się przy rachunkach ziarnkami bobu lub fasoli, korkami od butelek i t. d.; znałem karczmarza, który, odkorkowawszy butelkę piwa, korek chował do kieszeni, a każdy gość musiał zapłacić za tyle butelek, ile korków było; karczmarz robi na nich nacięcia stosowne, które mu pozwalały rozróżniać je. Wogóle zanika to, ale dotąd wśród ludu zachowały się jeszcze liczne przeżytki pierwotnego sposobu rachowania, pierwotnej arytmetyki. Ta drobna notatka rzuca niejaki światło na stan

kultury ludu litewskiego, przeto jako przyczynek nadaje się do zanotowania. Fakt wyroku sądu, opartego na piśmie obrazowem, przytoczony został w Pamiętniku gub. Kowieńskiej na r. 1896, str. 162.

Jan Witor!



## „Pobratymstwo i posestrie<sup>1)</sup>“.

W wioskach, leżących za Dobromilem, u stóp prawie Herburtowskiego zamku, mianowicie w Pietnicach, Tarnawie i Polanie, znalazłem szczątki zwyczaju, który, o ile wiemy, rozpowszechniony jest w południowej Słowiańszczyźnie. Zwyczaj ten ludność miejscowa ruska nazywa pobratymstwem i posestriem.

W miejscowości, o której mowa, pobratymstwo rzadko się spotyka, posestrie częściej; dawniej zwyczaj ten był bardzo rozpowszechniony, jak opowiadają starzy ludzie, dziś zanika zupełnie, — tylko przeważnie w sferze kobiecej podtrzymuje się jeszcze. Wogóle posiada on charakter przyjacielskiego stosunku, zawartego i utrzymywanego tylko między pćią męzką lub żeńską; mieszanych związków nie ma wcale.

Związki te zawiera się zwykle w dzieciennym wieku. Dwóch chłopców lub dwoje dziewcząt, czując przyjacielskie skłonności ku sobie, przyrzekają wzajemnie, że będą odtąd pobratymcami lub posestrami. W tym celu kupują sobie obrączki i mieniają się nimi; zwykle wystarcza zamiana obrączek bez żadnego z obcej strony udziału, bez żadnych uroczystości. Dla nadania większej powagi przyrzeczeniom, udają się niekiedy młodzi do księdza i proszą o poświęcenie obrączek, co w czasie nabożeń-

---

<sup>1)</sup> O pobratymstwie, w rozmaitej formie, pisali:

Antoni Nowosielski: *Lud ukraiński*, t. I., str. 356 i n. Zwraca uwagę na Lucyana z Samosaty, u którego doszukuje się pierwiastków słowiańskich. Przytacza opowiadanie Toxaris'a, którego zwie Tokarzycem, o tem, jak Scytowie pojmowali przyjaźń.

M. Sumcow: *Kulturnyjja pierieżiwanija*, str. 355, pisze o „bractwach pernboczkich“, które mają także związek przyjaźni, poza innymi celami i cechami.

Bron. Grabowski: *Bulgarya i Bulgarowie*, str. 110, pisze o „pobratymstwie i posiestrymstwie“.

*Step*, chersońskij belletristycznyj sbirnyk. Ptbg. 1886. Czytaj artykuł p. t.: „Siemiejno-imuszczestwiennyja odnoszenija krestjanskawo nasielenija w Jelizawetgrodzkom ujeździe“ Maryi Haneszko, str. 146 i n n